

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. m. es. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z Jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 309 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat

Nr 24

Toruń - Poznań, czwartek 24 lutego 1927

Rok 5

Walka przeciw samorządom.

(Manewr wojenny. — Zwalanie oświadczalności. — Kto rządzi państwem? — Rząd, czy samorzady?)

Kierownik dzisiejszego rządu, premier Piłsudski, oświadczał kilkakrotnie, że na swoim stanowisku prowadzi grę „wojenną”, a nie „polityczną”. Jest to wyjątkowo prawdziwe i słuszne wyznanie. Cała prawie działalność czynników rządowych po przewrocie majowym ma wszelkie znamiona „gry wojennej”. Kto zatem chce rozumieć różnicę posunięcia rządu i jego zwolenników, ten musi na nie patrzeć tak, jak gdyby to były manewry wojenne.

W ostatnich czasach w prasie rządowej pogasił niemal wszystkie reflektory, które rozświetlały jasnymi barwami przyszłość. Umilkły również te armaty, które strzelały na cześć zwycięzców i oczekiwanych triumfów. W szeregach walczących nastąpiło nowe przegrupowanie według najwyższych rozkazów.

Ponieważ główna uwaga przeciwników (opozycji) i neutralnych widzów (społeczeństwa) skierowana była na pracę rządu, który nie mógł się pochwalić wielkimi zdobyczami — naczelnym dowództwo postanowiło odrzucić siły przeciwnika w inną stronę i tam zawikłać go w uciążliwe walki. Wydano rozkaz! Prasa rządowa rozpoczęła atak na... nowego nieprzyjaciela.

Nie powiodło się zadowolić wszystkich i we wszystkim! Rozczarowanie zaczęło ogarniać coraz szersze masy, a tu i owdzie można było słyszeć narzekanie a nawet groźby, płynące z grona tych, co oczekiwali „nadzwyczajnych cudów „majowych”. Sława i opinia J. Piłsudskiego zaczęła tracić na blasku, a jego rząd wywoływał liczne słowa ostrej krytyki z powodu braku programu i bezradności.

Trzeba się było bronić! Trzeba było bronić ministrów, wojewodów, starostów i wogóle nowych urzędników, spełniających rozkazy rządu, a wyszukać jakiegoś „kozła ofiarnego”, na którego możnaby zwalić całą gorycz społeczeństwa. Zagrała więc trąbka „majowa”, ale na inną nutę! Już nie grała przeciw prezydentowi, przeciw rządowi, przeciw ministrom, wojewodom, starostom, bo to dzisiaj „swoi” ludzie! Wyszukała sobie innych.

Dzisiaj pobudka bojowa obozu rządowego wzywa do walki z samorządami, które rzekomo mają być prawdziwą i główną przyczyną wszystkiego złego w Polsce! Z dziennikarskich i wiecowych armat piłsudczyzny wylatują ogniste pociski i druzgoczą prezydentów, burmistrzów, wójtów, ławników, sołtysów i radnych gminnych miast i wsi.

„Głos Prawdy” już od kilku tygodni stara się osłabić walkę na froncie „rządowym”, a przerzucić ją na front „samorządowy”. Oto wstępna przygotowanie do odwrotu, który miał być przygotowany do późniejszego ataku:

— „Nie nauczyliśmy się nigdzie (!) dźwigać na własnych barkach odpowiedzialności (!) za to, co się dzieje. Zrzucamy ją na premiera (!), ministra (!), wojewodę (!), starostę (!), tylko sami we własnym sumieniu (!) jesteśmy od niej wolni”. („Głos Prawdy” nr. 32).—

Po tym ogólnym odwołaniu z rządowej linii bojowej nastąpiło najpierw krótkie przegrupowanie „we własnym sumieniu”, a bezpośrednio później walczące oddziały ruszyły do ataku na przeciwników, o których „Głos Prawdy” pisał, jakby o jakich obrzydliwościach rodu ludzkiego:

— „Z małymi wyjątkami samorzady i nasze, to otchłań (?) niesłychanej zgnilizny (!), siedlisko nadużyć (!), nepotyzmu, korupcji (!). To zdekompletowane kadłuby, z których ustąpiło (?) wszystko, co było istotnie żywe lub wartościowe... to permanentnie wegetujące, najzupełniej spróchniałe (!) organy nie woli, lecz bezwład... to przestarzałe zabytki haniebnych czasów niewoli... lub nominacji rządów zaborczych.

Nie może być normalnie pracującego sejmiku (!) w społeczeństwie, które nie przeszło samorządowej szkoły demokracji. Nie może być demokracji (!) w państwie, gdzie nawet za życie (?) własnej gminy obywatel nie jest odpowiedzialny”. („Głos Prawdy” nr. 32).—

Nie pomylimy się, gdy powiemy, że ta mocna napaść na samorzady ma cel podwójny: 1) pragnie obronić rząd przed zarzutami niezadowolonego społeczeństwa; 2) chce utworzyć drogę nowym kandydatom na posady prezydentów, burmistrzów, płatnych ławników, wójtów itd.

Manewr ten może przynieść chwilowe powodzenie, lecz nie przyniesie trwałego zwycięstwa. Społeczeństwo polskie wie już o tem doskonale, w czyich rękach spoczywa ster państwa i kto jest odpowiedzialny za jego losy. Ktośby zaś chciał główną odpowiedzialność zrzucić na barki samorządów, ażeby od niej uwolnić obecny rząd — to ten tylko dostarcza dowodu, że majowi naprawiacze państwa chwytają się nawet demagogii, ażeby siebie ratować przed krytyką.

Nie chcemy twierdzić, że w zakresie samorządów wszystko jest u nas w najlepszym porządku. Nie! Ale z drugiej strony nie można pozwolić na to, ażeby burmistrzów, wójtów czy sołtysów obarczać odpowiedzialnością za błędy rządów, ministrów i wojewodów. Samorzady muszą przecież pracować w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń rządowych.

Atak na samorzady jest politycznym manewrem, zdążającym do tego, ażeby uwolnić rząd od krytyki i kontroli społeczeństwa, któremu podsuwa się przed oczy „kozła ofiarnego” w nowej postaci.

Nie wolno wprawdzie zapominać o gospodarce samorządów, ale oprócz tego trzeba zawsze pamiętać o tem, że odpowiedzialność za losy państwa spoczywa — zwłaszcza od przewrotu majowego — przede wszystkim na rządzie. Żadne manewry tego faktu nie zmieniają.

O reorganizację władz skarbowych.

Warszawa (A. W.)

Powołana przez m-stwo skarbu komisja do reorganizacji władz skarbowych pod przewodnictwem prezesa izby skarbowej w Krakowie p. Gregora ukończyła już swe prace i złożyła ministrowi skarbu wnioski. Min. Czechowicz wyznaczył specjalną komisję fachową dla ostatecznego rozważenia wniosków, z czem łączy się kwestja ogłoszenia nowego statutu organizacyjnego min. skarbu.

Czy dla Polaków znajdzie się ta sama pomoc?

Minister Dobrucki o popieraniu prywatnego szkolnictwa dla mniejszości narodowych.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.)

Z kół zbliżonych do rządu zaprzeczają pogłoskom o mającym jakoby powstać przy Ministerstwie Spraw Wewn. komisjacie rządu do spraw mniejszości narodowych z b. wojewodą wileńskim p. Romanem na czele.

Minister oświaty Dobrucki w wywiadzie prasowym zaznaczył, iż popie-

rać będzie rozwój szkół prywatnych zakładanych dla mniejszości narodowych. Dla rozwijających się pomyślnie szkół prywatnych mniejszościowych, rząd będzie udzielał prawa publicznego. Minister podkreślił konieczność reprezentowania przez szkoły prywatne mniejszościowe wartości twórczej dla państwa.

Po wyjeździe Rauschera do Berlina

spodziewają się odprężenia napięcia polsko - niemieckiego.

Warszawa (A. W.)

Nagły wyjazd posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera do Berlina po kilkugodzinnej rozmowie z premierem oraz po wczorajszej wizycie u ministra spraw zagranicznych uważany jest w tutejszych sferach miarodajnych za pewnego rodzaju odprężenie sytuacji. Uważa się za możliwe, iż wobec oświadczeń przedsta-

wicieli rządu polskiego p. Rauscher będzie mógł przekonać rząd niemiecki o bezskuteczności represyj gospodarczych w stosunku do Polski. Nie bez wpływu może być tutaj nieprzychylnie dla Niemiec wrażenie, jakie fakt zerwania rokowań wywołał na zachodzie Europy. Najbliższe dni przyniosą odpowiedź w tej aktualnej sprawie.

Litwinow atakuje Japonię.

Słodkie słowa pod adresem Anglii.

Moskwa, 22. 2. (PAT.)

W odpowiedzi na interpelację w sprawie stosunków rosyjsko - angielskich Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest do pokojowego rozwiązania wszystkich zagadnień w drodze rokowań. Między rządem sowieckim a rządem angielskim istnieje układ, aby skargi, dotyczące naruszenia układów angielsko - sowieckich były

wnoszone poszczególnie, a nie zbiorowo. Rząd angielski nie zgłosił zażalenia w żadnym wypadku, natomiast ministrowie angielscy w mowach swoich i w prasie wyrażają przeciwko sołtysom zarzuty natury ogólnej. Szczególnie ostro Litwinow wyraził się o polityce Japonii w Chinach i o ostatniej mowie japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Manifestacja polsko-francuska.

Wielkie przyjęcie w ambasadzie polskiej w Paryżu. — Przeszło 1000 osób wzięło udział w przyjęciu.

Paryż, 22. 2. (PAT.)

W ambasadzie polskiej odbył się obiad na cześć prezydenta republiki Doumergue'a. Obecni byli prezes rady ministrów Poincare z małżonką, ministrowie Briand, Leygues i Marin, ambasadorowie de Panafieu, Cambon, Noulens, marszałek Foch z małżonką, gen. Le Rond, posłowie Estonji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunii, komandor Świrski, dyrektor departamentu Berthelot z małżonką, prezes Jan Mrozowski, pułk. Kleberg z małżonką, sekretarze ambasady, prezes rady miejskiej Godin oraz cały szereg innych dostojników.

Przed obiadem orkiestra odegrała Marsyljanekę, a po obiedzie hymn polski.

Następnie w salonach ambasady odbyło się uroczyste przyjęcie, w którym wzięło udział około tysiąca osób ze sfer dyplomatycznych, świata naukowego i politycznego oraz przedstawicieli instytucji polskich w Paryżu. W czasie rautu p. Stanisława Szyniowska odśpiewała szereg pieśni francuskich, włoskich i polskich, a pianista p. Niedzielski odegrał kilka utworów Różyckiego i Chopina. Artystom polskim zebrani zgotowali entuzjastyczną owację.

Zdefraudowanie 400.000 guldenów.

Olbrzymie straty w instytucji gdańskiej.

Gdańsk, 23. 2. (Tel. wł.)

Zatrudniony od przeszło 20 lat w miejskiej kasie oszczędności Heisterberg został aresztowany pod zarzutem, że sprzeniewierzył z biegiem czasu około 400 000 guld. Oprócz H. aresztowano podobno jeszcze dwie dalsze osoby zawikłane w te afere.

— Niech żyje tak bardzo zachwalana gospodarka niemiecka!

Księstwo Yorku w Japonii.

Księstwo Yorku przybyli dziś rano do Nowej Zelandji do portu Auckland, witani entuzjastycznie przez liczną zgromadzoną tłum.

Z kraju i ze świata.

Posel polski w emira Afganistanu.

Warszawa, 22. 2. (PAT.)
Dnia 18-go bm. przybył do Kabulu radca Ministerstwa Spraw Zagr. Józef Potocki w charakterze specjalnego wysłannika p. Prezydenta Rzplitej do króla Afganistanu — Amanullacha. Na granicy Afganistanu nastąpiło powitanie przez kompanję honorową, poczem p. Potocki udał się samochodem króla do Kabulu.

Dalsze obniżenie stopy dyskontowej.

Warszawa, 22. 2. (PAT.)
Banki państwowe, t. j. Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny w związku z obniżeniem stopy procentowej Banku Polskiego w najbliższym czasie zniżą stopę procentową od udzielanych kredytów na 11% w stosunku rocznym.

P. Sokal zabiega.

Warszawa, 23. 2. (tel. wł.)
Dzisiejsza „Rzeczpospolita” donosi, iż przedstawiciel polski w Lidze Narodów p. Sokal prowadzi akcję na terenie senatu, przygotowującą większość izby wyższej dla wniosku reasumującego mniejszości sejmowej, skreślenie etatu stałego przedstawicielstwa w Lidze Narodów. Głównie, według informacji „Rzeczpospolitej” chodzi Sokalowi o pozyskanie klubu „Piasta” dla utrzymania większości.

P. Bartel powrócił do zdrowia.

Warszawa (A. W.)
Wicepremier Bartel powrócił do zdrowia i objął dziś urzędowanie. Jutro odbędzie się pod przewodnictwem p. wicepremiera odroczone posiedzenie Rady Ministrów.

W dwusetną rocznicę.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.)
W Ogrodzie Saskim umieszczono będzie pamiątkowy głaz z okazji 200-lecia założenia ogrodu. Na głazie wyryty będzie napis „1727/1927 w 200-setną rocznicę oddania Ogrodu Saskiego do użytku publiczności”.

Dyrektor konserwatorium muzycznego w Warszawie.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.)
Dyrektorem konserwatorium muzycznego w Warszawie mianowany został znany kompozytor p. K. Szymanowski.

Zesłanie buntowników portugalskich.

Lizbona 23. 2. (Tel. wł.)
Deportacja buntowników już się rozpoczęła. Większą ich część umieszczono na pokładach okrętów „Lourenço Marques” i „Infanty de Lagres”. Buntownicy mają być zesłani do Angoli, Kap Verde i St. Thome.

Chcą przemilczeć Gdynię.

Gdańsk, (A. W.)
Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że senat wydał niedawno poufne polecenie do prasy jak i korespondentów pism zagranicznych w Gdańsku a w szczególności niemieckich, aby nie zamieszczali żadnych informacji o Gdyni jako o porcie. Krok ten świadczy o nurtujących w Gdańsku obawach o konkurencję ze strony Gdyni.

Rezolucja amerykańskiej Izby reprezentantów o polityce chińskiej.

Waszyngton, 22. 2. (PAT.)
Izba reprezentantów uchwaliła 259 głosami przeciw 44 rezolucję, domagającą się, aby prezydent Coolidge nawiązał rokowania z Chinami, nie oglądając się na inne państwa. Rezolucja ta została przekazana senatowi.

Lokaut 63.000 robotników na Śląsku niemieckim.

Berlin, 22. 2. (PAT.)
„Vorwärts” donosi, że lokaut w przemyśle włókienniczym niemieckiego Śląska, który jak dotychczas ogłoszony został tylko w obwodach Görlich i Reichenbach, z dniem 5. marca br. obejmie wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego na Śląsku, zatrudniające ogółem 63.000 robotników.

Nowa partja chłopska Rzeszy.

Wrocław, 22. 2. (PAT.)
Wczoraj odbył się tu przy udziale kilku tysięcy delegatów ze Śląska niemieckiego wiec związku chłopskiego, w którym udział wzięli ponadto posłowie Reichstagu, a m. in. prezydent

Reichstagu Loebe. W przemówieniach atakowano ostro politykę junkrów, zapowiadając utworzenie wielkiej republikańskiej partji chłopskiej Rzeszy.

Pogrzeb T. Daszyńskiego.

Wiedeń, 22. 2. (PAT.)
Dzisiaj po południu odbył się tu pogrzeb śp. Tomasza Daszyńskiego. Na życzenie zmarłego, zwłoki jego zostały spalone w krematorium. W pogrzebie wzięli udział: brat zmarłego wice-marszałek Ignacy Daszyński, poseł Rzplitej Polskiej dr. Bader, urzędnicy poselstwa i kolonja polska w Wiedniu.

Krwawy Szanghaj.

Stolica wpływów europejskich w Chinach pod ogniem dział chińskich.

Bunt floty chińskiej. — Bombardowanie miasta. — Odpowiedź baterji nadbrzeżnych. — Niepewne położenie. — Krwawy kat. — Policja chińska ciężka ku Kantonczykom. — Wojska cudzoziemskie pod bronią. — Wojska angielskie lądują w dalszym ciągu.

Londyn, 23. 2. (Tel. wł.)

Według wczorajszych wiadomości, nadeszłych z Szanghaju, walka o Szanghaj wchodzi w ostatnie stadium. W poniedziałek wieczorem zbuntowały się chińskie okręty wojenne, leżące przed Szanghajem i przeszły z pod komendy marszałka Suna do Kantonczyków. Z okrętów poczęto ostrzeliwać miasto, na co baterje nadbrzeżne odpowiedziały ogniem. W Szanghaju sytuacja staje się coraz bardziej niepewna. Policja chińska, pilnująca porządku, poczyni okazywać coraz więcej sympatii dla Kantonczyków.

Bunt przypisują terrorystycznemu regimowi szefa policji chińskiej marszałka Sun - Czuan - Fanga, Li, który w czasie nieobecności Suna, grasuje w straszny sposób w mieście. Po ulicach Szanghaju krąży kat, z olbrzymim mieczem w ręku. Towarzyszą mu dwaj żołnierze. Gdzie napotykają studenta lub robotnika, rozdającego ulotki kantonjskie, tam urządzają ścięcia.

Dotąd strajkuje w Szanghaju przeszło 100.000 Chińczyków. Opozycja przeciw władzy Suna wzrasta. Armja Kantonu znajduje się w odległości około 100 kilometrów od miasta. Do Szanghaju miał przybyć sam Sun. On i szef sztabu generalnego Czang - Tso-

rzeb śp. Tomasza Daszyńskiego. Na życzenie zmarłego, zwłoki jego zostały spalone w krematorium. W pogrzebie wzięli udział: brat zmarłego wice-marszałek Ignacy Daszyński, poseł Rzplitej Polskiej dr. Bader, urzędnicy poselstwa i kolonja polska w Wiedniu.

Lina zapowiadają, że będą bronili miasta do ostatniej chwili. Mimo to panuje wśród Europejczyków nastrój pesymistyczny. Wszystkie europejskie oddziały bojowe stoją pod bronią.

W razie wmarzsu Kantonczyków spodziewają się w Szanghaju strasznych represyj. Przypuszczają, że odpowiedzialni za krwawe akty teroru udadzą się w razie zajęcia miasta przez Kantonczyków do koncesyj cudzoziemskich z czego łatwo mogą wynikać komplikacje.

Odwrót armji Suna odbywa się w wielkim nieporządku. W odwrocie splądrowano miasto Kaszing na południu od Szanghaju.

W Szanghaju.

Londyn, 23. 2. (Tel. wł.)

Bunt na kancierkach chińskich, stojących przed Szanghajem, zelektryzował całe miasto. 12 pocisków ugodziło w koncesję francuską i położoną obok dzielnicę chińską. Niewiadomo dotąd, czy zostali zabici ludzie. W Szanghaju wyładowało około 1000 Anglików z pułku Suffolk. Ulice miasta przepełnione są wojskiem. „International New Service” donosi, że Szanghaj równa się jednemu zbrojnemu obozowi. Żołnierze wszystkich krajów uwijają się po ulicach.

Skarb pod gmachem sztabu generalnego.

10 sztab złota wagi 41 kilo, wartości 250.000 zł. znaleziono po remoncie gmachu.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.)

Podczas usuwania gruzów przy remoncie gmachu sztabu generalnego dokonano sensacyjnego odkrycia. Przy rozbijaniu muru natrafiono na skrytkę w której mieściła się duża blaszana puszka, bardzo ciężka. Gdy ją otworzono, ku zdumieniu obecnych znaleziono w niej 10 sztab złota, ogólnej wagi 41 kilo.

Przy bliższym badaniu okazało się,

że złoto zawiera małą domieszkę srebra. Wartość jednego kilograma złota wynosi około 6000 zł., tak, że skarb państwa w tak nieoczekiwany sposób uzyskał około ćwierć miliona złotych.

Co do pochodzenia złota pewnych danych niema. Istnieje przypuszczenie, że pochodzi ono z czasów okupacji niemieckiej, albo też z czasów zaboru rosyjskiego.

Czego boją się Gdańszczanie.

Po zerwaniu rokowań z Polską nie otrzymają pożyczki.

Gdańsk, 21. 2. (Tel. wł.)

Negatywny wynik rokowań gospodarczych wywołał w kołach politycznych i gospodarczych Wolnego Miasta wielkie zaniepokojenie, albowiem wskutek przerwania rokowań zakwestjonowana została pożyczka dla Wolnego Miasta, co zgodnie przyznają wszystkie miarodajne czynniki. Z tego powodu podjęta została ostatnio przez oficjalne czynniki Gdańska energiczna kampanja mająca na celu wzorem rzędu Rzeszy w rokowaniach gospodarczych polsko - niemieckich, urabianie zagranicznej opinii publicznej w duchu przyjaznym dla Gdańska i przetrzymanie całej odpowiedzialności za przerwanie rokowań na Polskę.

Charakterystyczne jest przytem, że nacjonaliści niemieccy, odgrywający w obecnym senacie rolę decydującą nie występują bezpośrednio sami, lecz, ukrywając się poza plecami innych, wysuwają do ataku na Polskę liberalów i centrowców. Senator liberalny Siebenkreutz zamieścił wczoraj w tej sprawie dłuższy artykuł w „Danziger Ztg.” w którym, polemizując ze stanowiskiem Polski, zarzuca, iż w sprawach

ceł na tytuł traktuje Gdańsk bezwzględnie i niesprawiedliwie.

Wywody swoje kończy sen. Siebenkreutz oświadczeniem, że wskutek nie-dościa do porozumienia, odpada jeden z warunków uzyskania pożyczki zagranicznej dla Wolnego Miasta, ustalonych przez komitet finansowy Ligi Narodów.

W tej samej sprawie przemawiał wczoraj na zgromadzeniu senator partji centrowej ks. Sawatzki, który stwierdził, że Gdańsk tylko z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia z Polską nie może uzyskać pożyczki, oferowanej mu z kilku stron. W dalszym ciągu zaatakował ks. Sawatzki dyplomację polską, zarzucając jej, że doprowadziła do związania pożyczki dla Gdańska z innymi sprawami, nie mającymi nic z nią wspólnego.

Litwa zaprzecza.

Kowno nie przyznaje się do zmiany frontu przeciwpolskiego.

Poselstwo litewskie komunikuje dziennikowi „Berliner Tageblatt”, że

pogłoska, umieszczona w dzienniku, jakoby w polityce Litwy w stosunku do Polski miała nastąpić w bliskim czasie zasadnicza zmiana nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Zmiana dotychczasowej polityki wobec Polski nie wchodzi tak jak dawniej i dzisiaj w rachubę.

(Oświadczenie poselstwa litewskiego w Berlinie oznacza że nadzieje pewnych kół w Polsce na porozumienie z Litwą niebardzo mogą liczyć na realizację i że pojedyncze zamiary Polski spotykają się z niemądrym uporem szowinizmu litewskiego. W interesie pokoju europejskiego jest to godne ubolewania).

Dla pozor.

Zniszczenie fortyfikacji niemieckich na wschodzie. — Usunięcie materiału wojennego.

Berlin 22. 2. (tel. wł.)

„Demokratischer Zeitungsdienst” dowiaduje się, że ministerstwo Reichswehry wydało komendantom twierdzy na wschodzie Niemiec rozkaz zburzenia tych umocnień, które na podstawie układu paryskiego mają być zniszczone. W przeciągu czterech miesięcy fortyfikacje te mają zniknąć z powierzchni ziemi. Zburzenie ich ma nastąpić za pomocą wysadzenia w powietrze. Ministerstwo Reichswehry ma również w przeciągu 4 miesięcy odebrać wszelki materiał wojenny, znajdujący się w twierdzach, przeznaczonych na zburzenie.

Biała chorągiew.

(Pamiętka dni upadku Strasburga stanie się pastwą płomieni).

Członkowie rady miejskiej miasta Argentau departamentu Orne przeżywali na ostatnim posiedzeniu chwilę wielkiego wzruszenia. Siwowlós mer, p. Silvestre, odczytał w śmiertelnej ciszy drżącym głosem testament zmarłego kapitana Wolfa, w którym ten ostatni przekazuje muzeum miejskiemu „białą chorągiew i latarnię. Pamiętając 1870 lata członkom rady stanęła jak żywa w pamięci chwila, gdy ta sama właśnie chorągiew, o której jest mowa w testamencie, powiała ze szczytu dzwonnicy katedry strassburskiej, aby obwieścić Niemcom i światu, że garnizon francuski kapitulował... A latarnia rzucała migotliwe światło na drogę krzyżową, którą kroczyli parlamentarzyści ze zwyciężonego miasta do głównego sztabu niemieckiego...

Kapitan Wolf w testamencie umieścił warunek, że w tym radosnym dniu w którym Strassburg powróci na łono ojczyzny — Francji, chorągiew winna być odesłana do tego miasta i spalona na placu publicznym.

I oto mer p. Argentau porozumiał się z merem Strassburga, p. Peizotes, a ten prosi go o przysłanie chorągwi na dzień 4 września, kiedy przypadną wielkie uroczystości z racji rocznicy ogłoszenia Rzeczypospolitej, przytęchem wolałby zachować smutną pamiątkę w muzeum strassburskim dla potomności, aniżeli oddawać ją na pastwę płomieni, pyta więc czy warunek testamentu musi być dotrzymany.

Po gorącej debacie rada zdecydowała, że należy uszanować wolę zmarłego kapitana i sztandar spalić. Równocześnie delegowano mera Silvestre'a ażeby wziął udział w uroczystościach wrześniowych i był obecnym przy spalaniu pamiątki przeszłości, która już nigdy dzięki sprawiedliwości Bożej dla Alzacji i Strassburga nie wróci.

Koty kalifornijskie boją się myszy.

Okolicę miasta Keru w Kalifornji nawiedziła niedawno prawdziwa plaga myszy na przestrzeni 96 mil kwadratowych. Koty ze wszystkich wsi, do których myszy zagościły, zaczęły uciekać ze strachu przed myszami. Osada Merced wysłała do powiatu kernskiego wielką ilość kotów, pomoc ta jednak okazała się bezskuteczną, gdyż i mercedskie koty przy pierwszym spotkaniu ze stadami myszy szukały zbawienia w ucieczce. Ludność stara się wytepić myszy za pomocą zatrutego zboża.

Różne.

Walka ze szkodliwym narkotykiem.

Z Kalkuty donoszą, że rząd indyjski wydał zakaz dalszej uprawy maku opiumowego, postanawiając zmniejszać stopniowo aż do minimum produkcję opium dla celów leczniczych w ciągu 10-ciolecia od roku 1925 począwszy. Na zasadzie nowych przepisów wywóz opium z Indji może być uskuteczony jedynie na podstawie zaświadczeń rządowych. Już w ciągu rb. rząd zmniejszy wywóz opium o 10% w stosunku do wywozu r. ub. Ostatnim rokiem, w którym dozwolono na minimalną ilość wywozu opium będzie rok 1935, poza którym wywóz opium, nieprzeznaczony dla celów leczniczych, będzie całkowicie zabroniony. (Pat.)

Samolotem w pogoni za bandytami.

Pisma amerykańskie podają opis ciekawego, jakby z romansu wyjętego zdarzenia z linii kolejowej „Southan - Pacific”. O 4-ej zrana pociąg został napadnięty przez bandytów, którzy obrabowali pasażerów na 400 000 dolarów, uciekli na odczepionym parowozie. Nagle, nieszczęśliwi pasażerowie pozostawieni w wagonach w pustym polu, ujrzeli lecący samolot. Lotnik wyładował, a dowiedziawszy się o rabunku puścił się przez przestworza w pogoni za bandytami. W kilkanaście minut odnalazł parowóz, obniżył swój lot i celnymi strzałami zranił dwóch rabusiów, poleciał dalej i zawiadomił najbliższą stację o napadzie. Bandyci zostali pojmani, a mienie pasażerów uratowane.

Osiół w ustach profesora nie jest obrazą nawet dla siedmioklasisty.

Ojciec 17-letniego młodzieńca Waltera Koflera, ucznia 7-ej klasy gimnazjum w Rosenheim, w Bawarii, wniósł skargę w imieniu swego syna o obrazę honoru.

Winowajcami byli dwaj profesorowie: matematyk i łacinnik.

Śmieli bowiem nazwać Waltera osłem i to wobec całej klasy. Tem przezwiskiem uczul się dotknięty zarówno syn jak i ojciec, a ponieważ władze szkolne nie dały im zadośćuczynienia, przeto zwrócili się do sądu.

Lecz sąd uznał, iż „osiół” w ustach profesora nie jest obrazą i w niczem nie dotyka honoru siódmoklasisty.

Sprawiedliwego Salomona poszukuje rząd Stanów Zjednoczonych. — 3 rodziny zgłaszają się po spadek 650 000 dolarów z odsetkami.

W czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych przed 150 laty, między Ameryką Północną i Anglią, emigrant z Polski, niejaki Chaim Salamon pożyczyl powstancom 650 000 dolarów.

Po odzyskaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone hojny Salamon zmarł, nie zostawiając na miejscu żadnych spadkobierców. Od tego czasu upłynęło przeszło 150 lat. Procenty rosły i pożyczka dosięgła wielkiej sumy, kilka milionów dolarów.

Ostatnim rządem Stanów Zjednoczonych poszukuje w Polsce ewentualnych spadkobierców amerykańskiego patrioty. Dotychczas zgłosiła swe pretensje rodzina Salamonowiczów z Łodzi i Salamonów z Grodna.

Ale i w Wilnie znalazła się rodzina Salamonów, która uważa, iż jej się należy kilkumiljonowy spadek.

W rodzinie tej, zamieszkałej w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr. 4, przekazywano z pokolenia w pokolenie legendę o przedsiębiorczym Salamonie, który wywedrował w swoim czasie do Ameryki, dorabiając się tam olbrzymiej fortuny. Salamon, amerykański partjota, ma być ich przodkiem.

„Pierwsza Brygada” i brauning.

Awantura „sanacyjna” w restauracji. Z Baranowicz piszą do „Dziennika Wileńskiego”:

Dnia 17-go lutego o godzinie 10-tej wieczorem dwaj oficerowie miejscowego garnizonu por. M. i kpt. W. polecieli grać w jednej z miejscowych restaura-

cyj orkiestrze: „My pierwsza brygada” i wezwali obecną publiczność do powstania. Gdy nikt się nie ruszył z miejsca por. M. strzelił z brauninga do znajdujących się przy sąsiednim stoliku ogólnie szanowanych obywateli pp. Legatowicza i Rymaszezwskiego. Strzały na szczęście chybiły. — Wówczas por. M. rzucił się z rewolwrem w rękę w kierunku mec. Legatowicza, lecz został powstrzymany przez obecnego urzędnika p. Gołaczewskiego.

Mec. Legatowicz interpelował bezpośrednio w wydziale bezpieczeństwa i garnizonie. Interwencja ta miała ten skutek, że policja przybyła natychmiast, natomiast oficer inspekcji zjawił się dopiero po upływie 1 i pół godziny. Przez cały ten czas obecna publiczność musiała słuchać ordynarnych wymysłów kpt. W. Gdy przybył inspekcyjny oficer, obecni na sali sędziowie z nowogrodzkiego sądu okręgowego zażądali aresztowania sprawcy usłowanego zabójstwa. Oficerowie opuścili salę nierozbrojeni i udali się z bronią do drugiej restauracji.

Echa zbrodni lwowskiej.

Ujęcie współnika zamachu na ś. p. Sobińskiego.

Podczas aresztowań między Ukraińcami w Stanisławowie został ujęty niejaki Wasyl Atamaniuk, co do którego policja posiada dowody, iż wspólnie z Michałem Werbickim dokonał zamachu na ś. p. Stanisława Sobińskiego, kuratora okręgu lwowskiego. Atamaniuk mieszkał w Stanisławowie pod nazwiskiem Terleckiego. W mieszkaniu jego znaleziono mnóstwo map o bardzo dokładnych podziałkach.

Aresztowanie wśród katolików w Rosji.

Wywożenie Polaków z pogranicza w głąb Rosji.

Według wiadomości, otrzymanych z Leningradu, władze sowieckie dokonały w ostatnich czasach szeregu aresztowań wśród duchowieństwa katolickiego.

Zaaresztowani są i osadzeni w więzieniu: proboszcz kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, ks. Antoni Wasilewski, proboszcz kościoła św. Stanisława ks. Jan Trojga, proboszcz katedry ks. Mieczysław Szawdzinis, sekretarz kurji diecezjalnej ks. Dominik Iwanow, proboszcz kościoła św. Kazimierza ks. Paweł Chomicz.

Oprócz tego aresztowano 12 siostr franciszkanek oraz kilku kandydatów, przygotowujących się do stanu duchownego. Podczas aresztowań władze sowieckie dokonały rewizji w kościołach petersburskich oraz w kościele parafjalnym w Carskim Siole.

Wszystkie wymienione osoby są aresztowane pod zarzutem knowan przeciwrewolucyjnych.

Z pogranicza donoszą, że władze sowieckie przystąpiły do szczegółowej rejestracji wszystkich Polaków, zamieszkałych na pograniczu sowiecko-polskim. Mówią, że wszyscy Polacy, zamieszkali w pasie pogranicznym mają być zesłani w głąb Rosji.

Pomyłka.

„Kasiu — pyta pan domu wieczorem przed pójściem do łóżka, — czy pyjama moja przygotowana?”

Kasia (przed kilku dniami przybyła ze wsi do miasta): „Stoi już pod łóżkiem”.

Chłopiec opętany przez djabła.

Dąbrowa, pow. chojnicki. Zapadła w borach leży w pow. chojnickim wieś Dąbrowa, licząca zaled. 200 mieszkańców, którzy swój marny żywot wiodą z plodów, jakich im dostarczy uboga piaszczysta ziemia i las, który ich chroni przed ostatnią nędzą. Do najbliższej stacji kolejowej trzeba iść 12 km., toteż nieinaczej mówi się o tym zakątku ziemi, jak o świecie, który jest deskami zabity.

I w tej to cichej wiosce od kilku dni o niczem innym się nie mówi, jak tylko o 15-letnim synie ubogiej wdowy, którego przyjął w służbę gospodarz Sch., mający swoją zagrodę na wybudowaniu pod Dąbrową. Młody Janek — tak bowiem chłopcu jest na imię — przed kilku dniami, jak twierdzą mieszkańcy wioski, opętany został przez djabła, który odtąd co wieczór męczy swoją ofiarę w straszliwy sposób. Chłopiec, skoro się tylko do łóżka położy, zaraz odczuwa straszne boleści, wydaje z siebie chrapliwe głosy, jęki i w gorączce majaczy o niestworzonych rzeczach, czę-

sto w całkiem niezrozumiałym języku. A wokoło opętanego duchy nieczyste wyprawiają niesamowite harce. Nad łóżkiem wirują w powietrzu rozmaite sprzęty i naczynia domowe, a równocześnie powstaje w pokoju wielki zamęt i hałas. Zjawiska te poświadczają liczni świadkowie, toteż wieść o całej tej historii lotem błyskawicy rozeszła się w okolicy.

Dla odpędzenia złego ducha, ludzie odprawiają nad chorym modły, nie brak też znachorów, którzy zaklęciami swojemi usiłują uwolnić nieszczęśliwą ofiarę ze szponów mocy piekielnych, dotychczas jednak wszystkie te zabiegi okazały się bezskuteczne.

Cała ta historia jest tak fantastyczna, że trudno wprost w nią uwierzyć. Przypuszczać raczej należy, iż młody syn wdowy cierpi na jakąś ciężką chorobę, a jego otoczenie ulega masowej sugestji i halucynacji. Niemniej jednak chory odwiedany jest przez ciekawskich z bliższej i dalszej okolicy.



Też racja.

Chłopczyca: — Wy z przed sześćdziesięciu lat byliście skrepowane do niemożliwości bufami, trenami, lichem wie nie czem.

T a m t a: — Ale nam przynajmniej nóg nie wykoszławiał paraliż charlestona.



W czasach represyj.

Redaktor: — Gdybym wymyślał na stosunki w druku, wsadziliby mnie do paki. A tak wykują wszystko na granitowych płytach, wmuruje je w ściany swego domu i co mi kto zrobi?!

Nasze dzieci.

— Odbitki będą gotowe za trzy dni!
— Dobrze. Niech pan tylko dobrze na klisze wyretuszuje na wesoło mego Jasia. Biedaczek jest chory na nerwy i okropny melancholik.

Wiadomości z Włocławka.

Administrator diecezji kujawskiej. Po śmierci śp. biskupa Zdzitowieckiego kapituła włocławska wybrała administratorem diecezji J. E. ks. biskupa Władysława Krynickiego oficjale kapituły kaliskiej, poprzednio oficjale częstochowskiego. Ks. biskup Krynicki będzie wypełniał swój urząd do czasu mianowania nowego biskupa przez Stolicę Apostolską.

Przejazd Prezydenta Rzeczypospolitej. W niedzielę 20 bm. o godz. 3 po poł. przejeżdżał przez Włocławek pan Prezydent, powracając z Poznania. Na dworcę powitali pana Prezydenta przedstawiciele miejscowych władz samorządowych i wojskowych oraz kompanja honorowa 14 p. p. z orkiestrą.

Liczba bezrobotnych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Włocławku, obejmujący 6 powiatów na swym terenie liczył w styczniu br. 2300 osób. Pracę znalazło 185 osób. Kandydatów na wolne miejsca pracy wysłano 194 osoby. Zagranicę wysłano 15 osób. 69 osób otrzymało zaświadczenia na ulgowe bilety kolejowe.

Urząd miar. W miesiącu bieżącym zaczął swą działalność urząd miar, którego brak we Włocławku dał się silnie odczuwać, biorąc pod uwagę wielki rozwój życia przemysłowego i handlowego w naszym mieście. W zakres działalności urzędu wchodzi powiaty: gostyński, lipieński, niezawski, płocki, rypiński, sierpecki i włocławski. Kierownikiem urzędu jest p. Józef Arentowicz.

Bał na lotnictwo. W przyszłą sobotę 26. bm. odbędzie się bał, z którego dochód będzie przeznaczony na lotnictwo. Ten naprawdę godny poparcia cel na pewno znajdzie zrozumienie u publiczności włocławskiej.

WESOŁY KĄCIK



Między adwokatami.

— Sprawa Iksa jest na dobrej drodze. Dziś rano utworzyła się komisja administracyjna...
— Ile lat więzienia dostanie?



Poznał się.

— Wiesz Wicek, te z pierwszego piętra to muszą być bogate udzie!
— E, guzik, bracie. Wczoraj widziałem jak we dwoje grał na jednym pianinie.

Czytajcie „Gazetę Narodową”.

Z całej Polski.

KRONIKA.

Czwartek 24 Macieja, ap.	Piątek 25 Anastazji	Sobota 26 Wiktora z Ar.
Toruń, dnia 24 lutego 1926 roku		

— **Staruszka pod kołami samochodu.** W ub. niedzielę 20 bm. ok. południa dorożka samochodowa nr. 14 najechała na ul. Grudziądzkiej na 80-letnią p. Juljanę Czarnecką, która odniosła ciężkie obrażenia cielesne. Sprawca przejeżdżając odwoził poszkodowaną do jej mieszkania. Policja prowadzi w sprawie tej dochodzenia.

— **Też dowlcipn's.** Jakiś niewyszledzony dotąd osobnik z psich figlów zapewne rzucił w ub. sobotę 19 bm. rakietę do sklepu Majera Millera przy ul. Siewskiej. Rakietą na szczęście nie eksplodowała, skutkiem czego skończyło się na przestraszeniu.

— **Spędzająca zima.** Pani zima przypomniała sobie o nas i całkiem niespodziewanie, gdy wszyscy liczyli się już z nastaniem dni wiosennych, zawitała w nasze progi i zdaje się zamierza przez czas dłuższy posiedzieć. Państw. instytut meteorologiczny w tej sprawie donosi:

W dniu wczorajszym utrzymywał się nad Polską, tracąc zresztą na sile, obszar wysokiego ciśnienia. Zachmurzenie było w tym dniu naogół niewielkie na znacznym obszarze kraju, co przyczyniło się do dalszego spadku temperatury. Największe obniżenie temperatury wystąpiło w położonej na północnym wschodzie od Wilna Pohulance, zanotowano tam zrana — 34°. W Wilnie termometr wskazywał — 25°, w Warszawie i we Lwowie — 16°, w Poznaniu i Bydgoszczy — 9°, w Toruniu — 13°. Przewidywana pogoda w dniu jutrzejszym:

Dosyć pogodnie, wiatr, w nocy jeszcze mrośnie, w dzień ciepłej.

— **„Wysoki” protektorat.** W lokalu przy ul. Wola Zamkowa 14 odbywają się od czasu do czasu zabawy toruńskiego „strzelca”. Jako persona grata jest tam przyjmowany także pewien naczelny ksiądz „kościół” narodowego, tak zblizonego w założeniach swoich do osławionych „mankietników”, wyznawców mateczki Kozłowskiej, którego „biskupi” mają po 5 żon i urządzają z „owieczkami” mającymi huczne libacje. Daje to więc miarę pojęcia jakiego rodzaju są te „zabawy” strzeleckie skoro cieszą się tak „wysokim protektoratem”. Możeby tak „Kurjer Czerwony” zapuścił w tamtą stronę sądę swego bystrego oka a puścił wodze swego pióra. „Miałaby co szkicować”.

— **A na Pomorzu — nie!** Przy tej sposobności jeszcze raz stwierdzić należy, że Pomorze jest jednak najwięcej zdrową moralnie dzielnicą w całym państwie polskim, toteż organizacja rodzaju „strzelca” z wielkim jeno trudem daje się tu zaszczepić. Dowód na to znajdujemy w jednym z pism odrodzeńczych, które wylicza, że w okresie od 31 stycznia do 12 lut. rb. powstały 34 nowe oddziały „strzelca” i to w okręgach: łódzkim, poznańskim, lu-

belskim, kieleckim, przemyskim i inn., brak natomiast w tym wyliczeniu — Pomorza. Spodziewać się należy, że dalsza taka postawa ludności pomorskiej uchroni ją i nadal od zarazy i że istniejące tu organ. przysposob. wojskow. jak powstańcy i wojacy, sokoli, hallerczycy i inne tem świetniej rozwijać się będą i tem usilniej pracować nad wyrobieniem w sobie ducha narodowego, niezatrutego jadem partyjności.

— **Dwie nowe upadłości.** Sąd Powiatowy w Toruniu ogłasza wdrożenie postępowania upadłościowego co do majątku firmy „Pomorska fabryka samochodów Br. Cierpiakowscy” przy szosie Chełmińskiej. Zarządcą masy upadłościowej mianowany został p. Władysław Fedajko. — Wdrożono również postępowanie upadłościowe co do majątku f-my „Artur Wyżlic”, Rynek Staromiejski 27. Zarządcą masy upadłościowej mianowany został p. Ignacy Wierzbowski.

PODGÓRZ.

Z Towarzystwa hod. gołębi poczt. „Rzówi”. 18 2. br. odbyło się w hotelu Centralnym zebranie członków Tow., które zagał prezes p. Lawniczak, podnosząc iż mimo pomyślnego rozwoju co do rasy, wytrwałości i orientacji gołębi pocztowych, hodowanych przez członków Tow., czego dowodem liczne nagrody ze strony władz wojskowych i organizacji centralnych, zainteresowanie naogół maleje, gdyż spora liczba członków w ostatnim czasie nie stawia się na posiedzenie. Społeczeństwo naogół nie docenia dążeń hodowców gołębi poczt., nie mając przeświadczenia o znaczeniu tych pojętych stworzeń w czasie wojny. Kończąc, apeluje p. prezes do zebranych, by uczęszczali regularnie i punktualnie na zebrania informacyjne i by nie zniechęcali się w razie nieotrzymania nagród w konkursach lotu, lecz służyli sprawie z przy czyn idealnych.

Panu Muszytowskiemu nadano jedno- myślnie za bezinteresowne i owocne prace około podniesienia rozwoju Tow. miano członka honorowego, powierzono mu równocześnie urząd sekretarza. — Następnie wybrano delegata na walny zjazd, odbyć się mający 27 2. br. w Grudziądzu. Po zebraniu składek miesięcznych zgodzono się na propozycję p. Leona Czempisza, aby ulokować fundusze Tow. w miejskiej Kasy Oszczęd. w Podgórzu. — Jako nowi członkowie wstąpili pp.: Michał Konieczek, Leonard Kamiński i Antoni Kasprzewski.

PAPOWO TORUŃSKIE.

Pożar. W nocy z 17 na 18 bm. w młynie p. Rydla wybuchł pożar i zniszczył około 200 ctr. zboża. Szkoda jest olbrzymia, bo wynosi na 12 000 zł.

KRÓL. NOWAWIEŚ, pow. wąbrzeski.

Oświata. W ubiegłą niedzielę urządzilo tutejsze Tow. śpiewu „Harmonia” w sali p. Grzeszewskiego przedstawienie amatorskie jakoteż występy chóru oraz deklamację. Przedstawienie to poprzedzała

uroczysta akademja na cześć Ojca Świętego, z powodu 5 rocznicy wstąpienia na Tron św. Piotra. Chór odśpiewał hymn papieski a następnie zabrał głos wiel. ks. prob. z Błędowa, który odczytał życiorys papieża. Następnie chór odśpiewał 3 pieśni a potem p. naucz. Wrzesiński wygłosił imponującą deklamację. Zręczne przemówienie humorystyczne wygłosił także kier szk. p. Milewski z Młgowa. — Najważniejszą częścią programu było przedstawienie amatorskie p. t.: „Janek doktorem” (komedia w 2 aktach). Amatorzy naogół wywiązaali się dobrze z swych ról. Na szczególną uwagę zasługuje tu kierownik teatr. i chóru ludowych i prezes Towarz. „Sokół” p. naucz. Wrzesiński, który każdorazowo z powierzonych sobie ról poważniejszych i deklamacyj wywiązuje się znakomicie. — Występ udał się b. dobrze, czego dowodem były huczne oklaski obecnych. Obecny.

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI.

Śmiercią złączeni. Uderzył żalobny dzwon... a uderzył po dwakroć! Płynęły tłumy w stronę cmentarza, a ponad głosami ludzi widniały dwie trumny. To śp. Marja Helena z Winiarskich i Włodzimierz Mazalewscy. Niemoc ich, odmienna zupełnie, przecięła pasmo ich dni, niemal jednocześnie — zmarli 16 i 17 bm. Sp. M. był urzędnikiem w jednym z wydziałów pow., gdzie również pracowała jego żona śp. Marja. Orszak pogrzebowy poprzedzały sieroty z wieńcami, gdyż był długoletnim opiekunem schroniska dla dzieci. Dzieci kochał i one kochały go jako ojca. Opowiadały mu swoje radości i smutki z ufnością. Oboje pozostawiają po sobie pamięć ludzi, niepospolicie dobrych — bez skazy. Toteż Ten, który rzucił światem, oświecił im rozpacz rozstania — wspólna mogiła utuliła na wieki. To nagroda za życie!

KORONOWO.

Tajemnicze zniknięcie. Nocą z 15 na 16 lutego b. r. podczas wesela w domu państwa Jaworskich przy ul. Szpitalnej zaginął w niewiadomy sposób fryzjer Alojzy Damski z Koronowa. Zawiadomiony o tem miejscowy posterunek policji państwowej wszczął energiczne śledztwo, które może niezadługo wyświetli przyczynę tego może tragicznego zniknięcia człowieka w młodym wieku, liczącego około 26 lat.

WIELKA KOMORZA, pow. tucholski.

Ofiara pracy. W prywatnym lesie majętności Wielka Komorza właściciela senatora Janty Polczyńskiego już od przeszło pół roku wre bezustannie praca przy cieżkiej niszczeniach przez sówkę chojnówkę obszernych drzewostanów. Większa liczba robotników leśnych znajduje tu stale zajęcie. Jednego z nich niejakiegoś Franciszka Przeradę, zamieszkałego w Lutomiu, pow. chojnickim, spotkało w dniu 15 b. m. nieszczęście a mianowicie Przerada przez nieostrożne cięcie siekiarą w drzewo skaleczył sobie ciężko lewą nogę koło kostki, przecinając ostrzem siekiery żyły, ścięgna oraz część kości. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu robotnicy, co ułatwił sam P. będąc przy wojsku sanitariuszem.

Giędy.

Targowica miejska. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

POZNAŃ, dnia 22. II. 1927 r. Spędzone wółw — buhaji — krów — bydła 667, świń 2091, cieląt 446, owiec 240. Razem 3444 zwierząt.

Placono za 100, kg. żywej wagi za:

Woly:	
pełnomięsiste wytuczzone woly od 4 do 7 lat	146—152
młode mięsiste, niewytuczzone i starsze wytuczzone	134
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	134—138
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	120—128
Jalówki i Krowy:	
pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	144—150
starsze wytuczzone krowy; mniej dobre młodsze krowy i jalówki	114—140
miernie odżywione krowy i jalówki	116—120
licho odżywione krowy i jalówki	70—100
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	150—160
średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki	140—140
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	130
liche ssaki	124

Opasy chlewne:

Owce:	
jągnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	142—148
starsze skopy tuczne, liche jągnięta tuczne i dobre odżywione młode owce	130—136
miernie odżywione skopy i owce	
Świnie:	
pełnomięsiste od 120—130 kg. żyw. wagi	204—208

Ceny zboża

w ubieg. tygodniu.

	14. 2.	15. 2.	16. 2.	17. 2.	18. 2.	19. 2.
Żyto						
Warszawa	38,75	—	39,00	39,15	39,25	39,50
Poznań	40,00	—	39,00	—	39,00	39,00
Lwów	37,00	37,00	37,00	37,00	—	—
Lublin	39,00	38,50	38,50	38,50	38,50	38,50
Pszonica						
Warszawa	—	—	51,50	—	52,00	51,50
Poznań	49,50	—	49,50	—	49,00	49,00
Lwów	51,00	—	51,00	51,00	—	—
Lublin	—	—	—	53,00	—	—
Jęczmień						
Warszawa	36,50	—	36,50	—	—	36,00
Poznań	35,00	—	35,00	—	—	35,00
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	—	—	—	—
Owies						
Warszawa	—	33,00	33,00	31,50	32,50	31,50
Poznań	30,00	—	30,00	—	30,00	29,75
Lwów	29,00	—	—	—	—	—
	3,75	33,00	33,00	33,00	—	—

Za redakcję odpowiedz. Stefan Borowski. w Toruniu. Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

PATENTY wzory, znaki towarowe

obrona spraw spornych, unieważnień, itd.

rzecznik patentowy przysięgły

Inż. dypl. Janusz Wyganowski

były Radca Urzędu Patentowego Rz. P. 44277

Warszawa, Ordynacka 6 tel. 161-50.

Dzwony kościelne

w każdej życzoney tonacji i wielkości na podstawie doświadczeń światowo znanej odlewni dzwonów 44965

Andreas Hamm Söhne
Frankenthal (Rheinpflalz)

Dostawa wolna od cła.

Oferty i referencje bezpłatnie

Stocznia Gdańska Gdańsk.

NAJLEPSZA
DOMIESZKA DO KAWY
1816
SOK I SŁODZIK
ZNAK TOWAROWY
FERD. BOHM & CO
S. A. WŁOCŁAWEK
ABY MIEĆ SMACZNĄ
KAWĘ, NALEŻY
UŻYWAĆ DO NIEJ
DOMIESZKĘ
BOHMA
ZNAJĄ OD 111 LAT

Panowie Kupcy!

Blok Polski

jedynie i prawnie zastrzeżone na całą Polskę wyrabia na specjalnych maszynach masowo

DRUKARNIA POLSKA TA. POZNAŃ,
Oddział w Bydgoszczy, Jagiellońska 10.

Popierajcie handel i przemysł polski

Dobrze uregulowane

zega. ki rikiłowe od zł. 16.—
srebrne od zł. 28.—
14 karat. złote od zł. 45.—

zegarki precyzyjne, markowe oraz wyroby jubilerskie poleca w bogatym wyborze

W. Starzyński,

Toruń, ulica Chełmińska nr. 1
Reparacje w zakres wchodzące wykonuje się szybko i starannie. 06134

Makulaturę

(stare gazety)

oddaje w większych i mniejszych ilościach

eksp. „Słowa Pomorskiego“.



Ożacie o swoje
zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, ob-



strekieli i krwieni i dolicznych. „Szwajcarskie Gorzkie Ziela” są naturalnym i legocnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko kłębom „Szwajcarskie Gorzkie Ziela” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po zł. 1,50 za pudełko. Skład główny apteka A. Cęścieligo w Warszawie ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu zł. 4,30 (z przesyłką). 4096